

Kurjer Łódzki

Odziołk polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odpo-
wiedzią do domu i na prowincji rocznik Mk. 36, pół-
rocznik Mk. 18—, kwartalnik Marek 9, mie-
sięcznik Mk. 3—. Zagranicą kwartalnik Mk. 10.50

Czwartek, 2 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-ej i w tekście
mk. 1.75 f. z wiersz pot. jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 75 f. za wiersz pot. Ogłoszenia
zwyczaj. 50 f. za wiersz pot. Drobiazgi 7 f. za wyra-

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 2.V 1918 r.

Projekt do prawa, przedstawiony przez rząd sejmowi pruskiemu w przedmiocie nowej ordynacji wyborczej, opartej na systemie równego, bezpośredniego, tajnego głosowania, napotkał w komisji sejmowej na poważne trudności. Opowiedzieli się przeciw niemu wszechniemcy, konserwatyści, narodowo-liberalni i wogóle stronnictwa, stanowiące większość w sejmie, proponując natomiast wprowadzenie głosowania pluralnego przy wyborach posłów sejmowych. Za projektem są jedynie socjaliści wszystkich odcieni, wolno liberalni konstytucjonalisci, polacy i duńczycy.

System pluralny dalekim jest od projektu rządowego, zgodnego z żądaniem większości parlamentu Rzeszy Niemieckiej, niejednokrotnie przyznanego ludności Królestwa Pruskiego przez rząd i kanclerzy.

Opiera się on na systemie, prolegującym warstwę przywilejowaną i posiadaczy większych lub mniejszych obszarów ziemi, kapitalistów i płacących podatki od dochodu rocznego, inteligencji umysłowej i zawodowej, nadając tym grupom po kilka głosów, co rzecz prosta nie wpłynęłoby dodatnio na zmianę fizjonomii dotychczasowej sejmu pruskiego, ani też nie byłoby zgodne z ideą demokratyzacji, stanowiącej dziś wykładnik ducha czasu. Czy jednak izba poselska sejmu pruskiego na plenarnym posiedzeniu, które niebawem ma być zwołane, przyjmie tak zmieniony projekt nowej ordynacji wyborczej, narazie stanowczo orzec niepodobna. Sądząc atoli z układu stronnictw w komisji sejmowej i ich sił, jest wielkie prawdopodobieństwo, że uchwała plenum izby poselskiej wypadnie w myśl projektu komisji sejmowej. Oznaczałoby to porażkę rządu, który w takim wypadku musiałby podać się do dymisji lub wyjednać decyzję rozwiązania izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów. Jedno i drugie nie jest wskazane podczas wojny. Tymczasem rząd stanowczo oświadczył, że użyje wszelkich środków konstytucyjnych, będących w jego rozporządzeniu, by reformę wyborczą w myśl swego projektu przeprowadzić przez ciała prawodawcze.

Prawdopodobnie zatem nie cofnie się nawet przed rozwiązaniem izby poselskiej. Do takiego wniosku upoważnia nas depesza z Berlina, podana przez wschodnią agencję telegraficzną pod datą 28 kwietnia r. b., donosząca na podstawie informacji „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, że w dniu tym t. j. w niedzielę ubiegłą kanclerz Rzeszy przyjął delegację robotników, oraz pewną liczbę delegatów związków robotniczych w celu omówienia z nimi spraw, robotników dotyczących.

Przy sposobności tej kanclerz wyraził się do przywódców stronnictw chrześcijańsko-narodowych, że pozostanie tego na urzędzie ściśle jest związane z przyjęciem pruskiego prawa wyborczego. Przed kilku dniami cesarz wyraził się do niego, że stoi niewzruszenie stale teraz, jak i dawniej na gruncie reformy pruskiego prawa wyborczego, przedłożonej przez rząd. Wzajemnie robotnicy oświadczyli, że niema z ich strony ani chęci, ani zamiaru rozpoczęcia ruchu strajkowego. Wszelkie rozpowszechniane w tym przedmiocie pogłoski są bezpodstawne.

Interwencja zbrojna Japonii na Syberji wciąż jeszcze jest kwestją otwartą. Jak donoszą ze Sztokholmu, w sferach miarodajnych bardzo poważnie liczą się z tą sprawą.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej wywierają nacisk, by Japonia bardziej solidarnie współdziałała w wojnie obecnej z koalicją przeciwniemi. W czasie najbliższym mają nastąpić narady w celu opracowania szczegółowo programu rzeczowego współdziałania Japonii, jednocześnie urabianą będzie odpowiednio opinia zarówno w Stanach Zjednoczonych jakoteż i w Japonii.

„Temps” na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z „Izwestii”, dowodzi, że interwencji japońskiej na Syberji przeszkadzała właściwie Stany Zjednoczone i Anglia, a przynajmniej ją tamują. Jest to bardzo zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Rosja skutecznego oporu wojskom japońskim postawić nie jest w stanie wobec panującego w niej obecnie zamętu rewolucyjnego.

Japonia, zajmawszy raz wschodnią Syberję, Mandżurię i kraj Nadamurski, wyrugować się i nie pozwoli bez użycia siły zbrojnej, czego ani Stany Zjednoczone zaś Anglia po wojnie obecnej przez czas dłuższy zastosować nie będą mogły. Taki zaś zwrot Japonii, zapewniający jej wszechwładne wpływy na Dalekim Wschodzie, dla obu państw anglosaskich bynajmniej nie jest pożądany, a najmniej dla Unji Północno-Amerykańskiej.

Informacje te „Izwestii” potwierdza przedstawiciel Anglii w Moskwie.

Charakterystyczne są przytem wywody „Izwestii”, które uważają interwencję japońską na Syberji za nader niebezpieczną dla samej Japonii. Dowodzą one, że opór „Sowieców” przeciw interwencji ostrzeżił polityków japońskich i uświadomił ich o niebezpieczeństwie, grożącym państwu Wschodzącego Słońca, gdyby Rosja doszła do zgody z Niemcami, co bynajmniej nie jest wykluczone.

Bardziej miarodajnym jest doniesienie dziennika „Manchester Guardian”, oparte na głosach prasy japońskiej. Stwierdza ono, że opinia publiczna w Japonii w przeważnej swej większości nie podziela progra-

mu ministra Montano co do interwencji na Syberji. Stanowczo jest jej przeciwno stronnictwo Setynkoi, najliczniejsze w parlamencie tokijskim, popierające rząd obecny. Nawet stronnictwo opozycyjne Konsekoiki potępia zamiar interwencji na Syberji, zbyt kosztownej dla Japonii, która osiągnęła wskutek wojny obecnej więcej na Dalekim Wschodzie i Oceanie Spokojnym, niż się spodziewała, rozpoczynając wojnę.

Rosja na bardzo długi czas przestała być dla niej niebezpieczną, a sprawy, o które toczy się jeszcze wojna, nie jej nie obchodzą. Tego, co zdobyła, nikt jej nie odbierze. Przemysł jej rozwinął się podczas wojny bardzo wydatnie, wpływy mocarstwowe wzrosły. Wobec tego japończycy nie widzą racji stanu, nakazującej im przelewać krew ich żołnierzy w interesie koalicji.

St. Łp.

Walka ze spekulacją.

Coraz wyraźniej ustala się przekonanie, że poważna przyczyna wrażliwości bezustannie drożyzny najbardziej potrzebnych potrzeb codziennego życia, nie wyłączając artykułów żywności, jest do niemożliwych rozmiarów rozwielmożniona spekulacja. Paskarze, rekrutujący się przeważnie z żydów, chociaż nie braknie pomiędzy nimi i chrześcijan, wykupują stale przedmioty codziennego użytku, środki żywności, by, zgromadzwszy je w swych rękach, ustanawiać dowolne ceny, podwyższając je nie tylko z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę. Towary nie ulegające zbyt rychłemu zepsuciu, starannie ukrywają, wypuszczając je na rynki zbytu w bardzo ograniczonej ilości. Dowiodły tego najwymowniej rewizje, dokonane w tych dniach w gniazdach paskarzy w Warszawie i Łodzi, na ich giełdach, którymi zazwyczaj są cukiernie i bary, gdzie zebrań paskarzy ustanawiają ceny dla detalistów, zarabiając przytem olbrzymie sumy. Wielu z nich, zaczawszy operacje w tym „sui generis” handlu, dziś liczy majątki swoje na krocie.

Rewizje te wykryły mnóstwo towarów i środków żywności, przechowywanych przez paskarzy, które puszczane na rynek, niewątpliwie obniżyłyby ceny.

Dotychczasowa jednak walka ze spekulacją nie dawała pożądanych wyników.

Wobec tego, jak donosi „Kurjer Warszawski” w nr. 110 z dnia 22 ubiegłego miesiąca w wydaniu porannym, wkrótce do walki ze spekulacją ma być zastosowany plan, opracowany przez b. ministerjum aprowizacji.

Plan ten polega na badaniu różnic pomiędzy cenami, praktykowanymi przez detalistów, a cenami nabycia danego towaru od wytwórczo-

ści. W walce tej dopomagać będzie policja łącznie z królewsko-polskimi sądami.

Ponieważ ustalenie maksymalnych cen w dzisiejszych warunkach jest niemożliwe i bezcelowe, detalistom wolno będzie ustanawiać ceny dowolnie, z warunkiem wywieszenia ich w sklepach w miejscach widocznych. Specjalni kontrolerzy systematycznie śledzić będą różnice ceny danego towaru, nałożoną przez detalistę, a ceną płacaną wytwórcy, przyczem brane będzie pod uwagę czy otrzymany przez detalistę zysk jest zwykłym zyskiem handlowym, czy też stanowi wyzysk. — Winni wyzysku będą oddawani pod sąd i karani surowo na podstawie artykułów prawa o lichwie artykułami żywnościowymi.

Dalsze badania organów, powołanych do walki ze spekulacją mieć będą na celu porównywanie cen jakie płaci pośrednik wytwórcy z cenami jakie wymaga od detalisty, dla ustalenia czy w danym wypadku zachodzi wyzysk, czy zwykły zysk handlowy i z czyjej winy.

Pośrednicy, uprawiający wyzysk, surowo będą karani.

Niezależnie od tego będą się w dalszym ciągu dokonywały rozpoczęte już rewizje w celu ujawnienia potajemnych składów towarów i artykułów żywnościowych.

Może akcja ta ukróci nareszcie spekulację i złagodzi panującą obecnie drożyznę.

Pod kątem chwili.

Niesłychana zachłanność.

W ostatnich czasach żydzi podjęli „hajas” jakoby na „niesprawiedliwość” Rady Głównej Opiekuńczej, która przy podziale sum zapomogowych stała „krzywdzi” żydów, zaś ostatnio, iż w sprawozdaniu sekcji „Ratujcie Dzieci” nie zaznaczono, ile na kolonie letnie w r. ub. wysłano dzieci żydowskich.

Jakiś p. Rozenberg pisze w „Volksblacie”: „Sekcja Ratujcie Dzieci” wysłała na letnie mieszkanie przeszło 6000 działwy. Ile w tem żydów — niewiadomo... A wszak żydzi złożyli na kwestę „Ratujcie Dzieci” olbrzymie sumy. Akcja też R. G. O. miała być prowadzoną ku pomocy ludności bez różnicy wyznania i narodowości...”

„Volksblatt” swoje „odkrycie” kończy uwagą: „Chcielibyśmy, aby komitet pomocy R. G. O. ogłosił w prasie, zwłaszcza żydowskiej, sprawozdanie z czterocrotnej działalności, w celu poinformowania ludności żydowskiej, ile to za jej wysokie sumy wysłano dzieci żydowskich na wieś”.

Fakt to nie odosobniony. — Ilekroć nadejdzie tylko jakaś suma dla rozdziału pomiędzy ludność pol-

ka, żydzi zawsze występują z ostremi pretensjami i zawsze czują się „straszenie” skrzywdzeni. Tak było przy podziale Łąpomóg z Amerykańskiego Czerw. Krzyża, Kom. Poznańskiego itd.

Nawet gdy przy pomocy pomocy dla jakiegoś instytucji filantropijnej nawiątkowane jest jak najwyraźniej, iż suma ta przeznaczona jest tylko dla chrześcijańskich i wiedy żydzi nie biorąc udziału w rozdziale są „ignorowani” i „siemięzeni”.

To samo ujawnia się, jak to stwierdzają liczne przykłady, przy podziale funduszy krajowych w instytucjach naszych. W tych wypadkach żydzi wystawiają największy „argument” — swą „ofiarności”. Tak... wielką jaką jest jednak w istocie ta ofiarności żydowska na cele ogólnokrajowe — lepiej nie pisać: wiemy o niej dobrze!

Lecz i jest tutaj jeszcze druga strona medalu. Oto bowiem żydzi otrzymują, jak wiadomo, olbrzymie sumy z Ameryki, z całego świata — wszak ciągle ogłaszają o milionowych ofiarach amerykańskich i angielskich miliardów na żydów polskich. Fundusze te przychodzą do kraju i dzielone są między żydów.

Tymczasem nasze fundusze rozdzielane są między ludność chrześcijańską i żydów, którzy i tak są wciąż niezadowoleni.

Jesteśmy więc świadkami podwójnej niesprawiedliwości: fundusze żydowskie idą tylko dla żydów; fundusze chrześcijańskie idą do równego podziału między ludność chrześcijańską i żydowską. Ta pierwsza więc jest prawdziwie pokrzywdzona.

Nad faktem tym winny się głęboko zastanowić czynniki młarodajne, oraz zarządy naszych instytucji filantropijnych.

M. Skielarz.

Kronika

— **Święto 3-go maja.** Magistrat wydał polecenie świętowania w dniu 3-im maja r. b. we wszystkich podlegających mu biurach i instytucjach, oraz by na gmachach miejskich wywieszono flagi narodowe.

Łódzkie Stowarzyszenie Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) organizuje w lokalu własnym uroczystość obchodu 3 maja, z programem następującym: Rozpocznie hymn narodowy „Boże coś Polskę”, wykonany przez chór męski, poczem prof. Szymankiewicz wygłosi okolicznościowy odczyt.

Następnie program wypełnia: śpiew chóru mieszanego pod dyktando p. E. Fotygi, który wykona „Hymn Polski” O. M. Zukowskiego oraz pieśń 3-go maja; deklamacja p. M. Sokolskiej, wreszcie wiązanka pieśni, które odśpiewa chór męski Stowarzyszenia.

Zarząd Rezerwy Rzem. urządzi uroczystość Obchodu 3-go Maja w lokalu własnym (Widzewska № 117), o godz. 6 wiecz.

Na program uroczystości złożą się: odczyt okolicznościowy, śpiew chóralny pod kierunkiem p. Szczępańskiego, oraz deklamacja p. Wacława Nowakowskiego, artyści teatru Polskiego.

— **Powrót uchodźców z Rosji.** Wczoraj w południe, koleją kaliską przybyła do Łodzi nowa partia uchodźców złożona z 97 osób, które ostatnio przebywały w Saratowie, Petersburgu, Mińsku, w gubernii Wołyńskiej i na Syberji. Przeważnie są to żołnierze rosyjscy, z których dwóch przywędrowało aż z Aszabadu.

Wśród uchodźców znajduje się Roman Szczepański, porucznik artylerji, pochodzący z Konstanczowa, oraz Schmidt, właściciel restauracji Stowarzyszenia strzeleckiego na Wodnym Rynku.

— **Otwarcie poradni gruźliczej.** Wczoraj w południe w obecności burmistrza p. Kernbauha, lekarza powiatowego dr. Skalskiego, kierownika wydziału zdrowotności publicznej dr. Jasińskiego i członków tegoż wydziału odbyło się otwarcie poradni sekcji dla walki z gruźlicą, zorganizowanej przy wydziale zdrowotności publicznej.

Po przemówieniu dr. Sterlina, obecni kwiedziłi poradnią, składającą się z kancelarii, kancelarii, gabinetu lekarskiego i laboratorium.

W projekcie jest jeszcze przygotowanie pokoju dla badań bakteriologicznych.

— **15-ty maj w Łodzi.** Dzień wczorajszy przeszedł w Łodzi zupełnie spokojnie. Rucho na ulicach odbywał się całkowicie normalnie.

— **Z komitetu zagonków.** Na dzień 1 kwietnia Komitet zagonków posiadał 3.338 działów, obszar 800 morgów 270 przętów. W ciągu miesiąca zadeklarowano dla Komitetu 78 morgów 190 przętów ziemi dla podziału pomiędzy 750 dzierzawców. W kwietniu rozdano 800 zagonków. W dniu 1 maja Komitet rozdalił 4.002 zagonki, obejmujące obszar 499 morgów i 120 przętów.

Ziemniaków do sadzenia rozdano w kwietniu 1500 korzy. Z powodu ciepłej pogody wielu dzierzawców obsadziło zagonki ziemniakami własnymi, wobec czego Komitet powstąpił z tego powodu nadwyżkę ziemniaków do sadzenia sprzeda właścicielom placów własnych po cenie 26 marek za korzec.

— **Z delegacji N. P. B.** Małac na wzięcie biorą większe ograniczenie liczby współpracowników przez Magistrat mieszkańców naszego miasta, oraz przedkwalifikowanie kandydatów administracyjnych. Wydział mieszkalnictwa podjął w tym celu postanowienie z dniem 1 czerwca zmniejszyć liczbę dzielnic z 12-tu do 8-ju, a istniejące podkomisie skasować zupełnie.

W związku z tem wybrani zostali na przewodniczących: I dzielnicę p. Herszberg, II-ej p. Jungowski; III-ej p. Hatasz; IV-ej p. Baumgart; V-ej p. Plockier i VI-ej p. Meissner.

Dokonano również wyboru członków zarządu wzmiankowanych dzielnic.

Przewodniczący dzielnic będą brali udział w posiedzeniach Delegacji N. P. B., jako delegaci dzielnicowi.

— **Odczyt dr. A. Mikulskiego.** Zapowiedziany na ubiegłą sobotę w stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego (Aleje Kosciuszki 17) odczyt dr. Mikulskiego p. t. „Harcerstwo jako czynnik wychowawczy” z powodów od prelegenta niezależnych nie mógł się odbyć i został odłożony na sobotę 11 maja na godzinę 8-ej wieczorem.

— **Porzeb s. p. Franciszka Szefera.** W dniu wczorajszym, o godz. 4 po poł., na starym cmentarzu katolickim pochowano zwłoki s. p. Franciszka Szefera, obywatela m. Łodzi, biega artysty i sekretarza teatru polskiego. S. p. Franciszek Szefer cieszył się wielką sympatią wśród starszych obywateli miasta z dzielnicy Górnego Rynku, a to dzięki nieustraszonej energii, pracowitości i prawości charakteru, jaką się charakteryzował w życiu swym odznaczając. To też liczne bardzo grono przyjaciół i znajomych towarzyszyło w tej żałobnej ceremonji. Wyrzamy p. O. Szeferowi z tej okazji nasze serdeczne współczucie.

— **Urzednicy w tępach.** Jak się dowiadujemy, wśród urzedników magistratu powstała myśl noszenia podczas lata tępów w celu oszczędzenia kosztownego obuwia.

Pomimo, że projekt ten napotyka jeszcze na niejaka opozycję ze strony niektórych pracowników miejskich, inicjatorzy są przekonani, że powzięta przez nich myśl będzie w krótkim czasie zrealizowana, i że wśród szerokich rzesz pracowników różnych instytucji znajda, niebawem nastawców.

— **Koncert „Lutnia”.** Organizowany przez Tow. „Lutnia” w dniu 5 b. m. koncert na szkoły Chelmszyny i Podlasia zapowiada się doskonale. Pokup na bilety jest znaczny. Za powodzeniem koncertu przemawia powołanie interesującej program oraz wsobudział wybitniejszych sił artystycznych, mianowicie p. M. Rola Rakowieckiego (śpiew), H. Balińskiego-Tabeckiej (skrzypce) i Jerzego Leszczyńskiego (deklamacja), nadto chóru męskiego „Lutnia”.

— **Leczenie krzywiccy.** Żanwanono, iż krzywicę (rachitis) zwyczajniejszą chorobą angielską choroba, która szerzy się obecnie w daleko większym stopniu niż w czasach przedwojennych, spotyka się również w wszech, gdzie w niektórych rodzinach prawie wszystkie młodsze dzieci dotknięte są tą chorobą. Przyczyna tego zjawiska u dzieci niemieckich — jest nietylko niedostateczne odżywianie, a zwłaszcza brak słońca, dlatego też, jako jeden ze środków leczenia stosowane są t. zw. lampy kwarcowe, nasświetlające którymi oddaje znakomite usługi. Zastępują one rolę słońca promieniami ultrafioletowymi.

Łódź takich lamp kwarcowych posiada dotychczas trzy załadwia, ale liczba ta ma zostać wkrótce powiększona.

— **Odpowiedzialność za hazard.** Podejrzuwając, że w mieszkaniu Franciszka Windermana, przy ul. Suwalskiej № 19, przebywała młodzież, uprawiająca hazardową grę w karty, agenci policji tajnej postępowali dokonając tam nagłej rewizji. Agenci zastali drzwi zamknięte na klucz. Gdy mieszkanie otwarto, zastało tam kilku młodych ludzi, oraz znalaziono dwie karty. Obecnych poddano osobistej rewizji, przy czem u jednego z nich znaleziono tysiąc kilkadziesiąt, a u trzech pozostałych po kilkadziesiąt marek.

Wobec tego, że osoby te nie miały wykazać stałego swego zajęcia, zrodziło się podejrzenie, że znalezione przy nich pieniądze pochodzą z hazardowej gry w karty. Sporządzono więc protokół, a pieniądze skonfiskowano, pomimo, że wszyscy obecni kategorycznie zaprzeczyli, jakoby uprawiali hazardową grę w karty.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Ze związków i stowarzyszeń

— **Ze Stow. Handlowców Polskich.** Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, pod przewodnictwem prezesa, p. Leona Chwałbińskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Handlowców Polskich, na którym postanowiono zorganizować pomoc lekarską dla członków Stowarzyszenia w takiej formie, aby można było z niej korzystać stale i względnie do istotnych potrzeb każdego członka. W celu zrealizowania tego projektu uproszono kilku członków zarządu, aby porozumieli się z lekarzami, oraz z właścicielami aptek dla uzyskania rabatu od wszelkich leków i preparatów.

Z powodu zrzeczenia się przez p. Eugeniusza Kuleja, opuszczającego Łódź, mandat członka zarządu, na jego miejsce wszedł p. Ignacy Hirszel; sekretarjat zaś objął p. Lucjan Dąbrowski.

Na kierownika kursów handlowych przy Stowarzyszeniu, na miejsce p. Kuleja, powołano p. Eugeniusza Bekiera.

— **Ze Zgromadzeń Kominiarzy.** W nadchodzącą sobotę, 4 b. m. o godz. 9-ej rano — w kościele Najsw. Maryi Panny na Starym Mieście odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na intencje Zgromadzenia Kominiarzy.

Teatr i Muzyka.

— **Teatr Polski.** Znakomity artysta warszawskiego teatru „Rozmaitości” Kazimierz Junosza Stępowski rozpoczyna dziś gościnę w Teatrze Polskim w Łodzi.

Na pierwszy występ artysta wybrał głośną sztukę H. Kistemaecker-
sa p. t. „Szpieg”.

Sztuka powtórzoną będzie w piątek 3 maja.

W sobotę dana będzie znakomita komedia Croissetta „Jastrząb” z p. Stępowskim w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w sukierm Roszkowskiego.

Sprawa się wyświetla.

„Pod tytułem „Stopniowo sprawa się wyświetla” pismo „Naprzód”. Dzięki korespondencjom (nb. kłamiłowym) pism wiedeńskich oraz interwencji posłów polskich (między innymi tow. Liebermanna) mogliśmy czytelników nieco poinformować o wypadkach krakowskich. W każdym razie sprostowaliśmy szereg kłamstw, w rodzaju tego, że na czole rozruchów stali „legjonści i kolejarze”.

Obecnie stopniowo wyjaśniają się dalsze szczegóły: urzędowa „Gazeta Lwowska” pisze:

„Insultowane i zarzucane kamieniami wojsko usiłowało przez rozpędzić tłumy białą bronią, gdy jednak to, pomimo kilkakrotnych wezwań okazało się bezskuteczne, musiało uczynić użytek z broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało ranionych i niestety życie 2 osób padło ofiarą.

Rozruchy w Krakowie miały przedewszystkiem charakter tak zwanych „płodowych”, wywołanych skutkiem braku aprowizacji; sprawozdania dzienników wiedeńskich, usiłujących im nadać inny charakter, są o wiele przesadzzone. Tak pisze urzędowa „Gazeta Lwowska”

Stopniowo sprawa się wyjaśnia. Ale i te powyżej przytoczone fakty jeszcze bynajmniej nie są wszystkiem, o którym mówili przed paru dniami posłowie socjalistyczni z min. Togenburgiem i w komisji wojennej. Dośćkami się zapewne chwili, kiedy i tę kwestię będzie można wyjaśnić. Zwraca na nią z należytą uwagą poseł krakowski, dr. Adolf Gross we wczorajszej „Krakauerztg”. Dalej dr. Gross zwraca uwagę na to, że od od 4-eh tygodni krakowska ludność nie otrzymuje chleba.

W tej sytuacji nie trudno było po wiać — wątpliwym żywiołom skierować niezadowolone głodnych ludzi przeciw żydom, skoro społeczeństwo polskie zostało przez władze obezwładnione”.

Stopniowo sprawa się wyświetla...

„Regime” bolszewicki.

Jeden z powracających do kraju z Rosji lekarzy udzielił współpracownikowi „Głosu” warszawskiego (B. H.) ciekawego wywiadu, z którego dowiedzieliśmy sobie przytoczyć charakterystyczniejsze wyjątki:

Faktycznie Rosja żadnego rządu dziś nie ma. W każdym mieście, w każdej gminie, czy wsi istnieje miejscowy komitet, niby wybrany, a w rzeczywistości składający się z ludzi natobrotniejszych, którzy potrafiliby ogłosić swą władzę narzuć, i komitet ów rządzi, jak mu się podoba. Z rozporządzeń Lenina, czy Trockiego nie on sobie nie robi. Wątpliwe rozporządzenia te o tyle tylko mają znaczenie i są uwzględniane, o ile odpowiadają nastrojowi mas, czyli nakazują to, co i bez rozkazu tłum by czynił.

Prowadziłem, — ciągnął dalej dr. H. — szpital w Połocku na 800 łóżek. Z tych 400 dla lekko chorych (właściwie przytułek dla wykręcających się z frontu) i 400 dla weteranów — mężczyzn, odbywało. W połowie grudnia otrzymałem polecenie od Rady delegatów robotników i żołnierzy, przyjęcia na kurację jakiejś Marii Koniuszenko. Datem piśmieńną odpowiedź, że mam tylko oddział dla mężczyzn i sumienie lekarza nie pozwala mi umieszczać ją

zem z nimi kobiety. Na to otrzymaniem „bumaga”:

„Starszy lekarz wymienionego zakładu nie przyjął (choć) z powodu braku oddziału żeńskiego, a zawiadamiając o tem prezydium Rady d. r. i z. pozwolili sobie na nietaktowne uwagi. Licząc się z potrzebami szpitala, na którego czele on, niestety, stoi, prezydium połockiej Rady d. r. i z. narazie uznaje za możliwe nie stosować środków akcji rewolucyjnej, ale zawiadamia, iż w przyszłości o bywateł H. oddany będzie pod sąd wojenno-rewolucyjny przy połockiej Radzie d. r. i z.”

Mimo powyższej decyzji, Rada połocka miała zamiar odrazu aresztować dr. H., a szpital — zdemolować. W zakładzie odbył się jednak wiec. weneryków, którzy uchwalili, że jeżeli szpital będzie zdemolowany, to oni zdemolują... połocką Radę delegatów. Dodać trzeba, iż wśród owych pacjentów było kilku członków tejże Rady delegatów.

Rozpowszechniając się choroby weneryczne, zwłaszcza w pobliżu frontu, mają ścisły związek z nieprawdopodobnym wprost rozwojem rozpusty. Obyczajność nawet gimnazjstek stoi poniżej najpobliższych wymagań. Spotyka się dziewczęta — uczennice, które 19-m roku życia odbyły już kilka abortów i przeszły kilkunastu kochanków. Jawnie też krzewi się prostytucja pośród t. zw. sióstr Czerwonego Krzyża.

Ten ostatni dziś jest zdeorganizowany. Bolszewicy uznali go za instytucję reakcyjną i wstrzymali wypłatę zasiłków.

Raport admiralicji angielskiej.

„Lokal Anzeiger” z dn. 27 kwietnia (wieczorny) podaje następującą szesć szczegółowego raportu admiralicji angielskiej o ataku na Zeebruggę:

Krażownik „Vindictive” i dwa towarzyszące mu parowce „Iris” i „Daphedile” znajdowały się w najgorętszej części bitwy.

Kiedy „Vindictive” chciał stanąć koło grobli portowej, gdzie fale rzucały go na fundamenty, zaczęły go ostrzeliwać z dwóch końców grobli karabiny maszynowe i ciężkie baterje nadbrzeżne.

Na pokładzie zebrały się oddziały, które miały lądować i stanęli marynarze. Ich komendanci polegli, zanim wydali rozkazy do ataku, ale żołnierze trzymali się dzielnie. Musieli przechodzić przez rozbite mosty zwodzone a później opuszczać się poza brzegiem okrętu na 16 stóp na dół.

Ale nie nie udało przeszkodzić szybkiemu wylądowaniu.

Tymczasem pokład dolny zamienił się w rzeźnię. Kanonierzy hatłbilo pokładu górnego zostali pozabijani aż do ostatniego człowieka. Ten sam los spotkał drugi oddział kanonierów i dopiero trzeci mógł obsłużyć armaty. „Daphedile” który musiał przypierać „Vindictive” ku brzegowi, utracił jednego zabitego i 8 rannych.

Tymczasem „Iris”, który usiłował przyczepić się do grobli i stał przed „Vindictive”, znalazł się w trudnej sytuacji, ponieważ kotwice rzutowe nie były dość duże, aby ogarnąć punkt zaczepienia. Wówczas dwóch oficerów zeszło i próbowało przymocować kotwice, przyczem obydwaj śmierć ponieśli.

Komendantowi „Iris” odstrzelono obydwie nogi. Pocisk, który przebił rozkład górny, wybuchł wśród 56 marynarzy, którzy czekali na rozkaz udania się na most zwodzony, 49-ciu z nich poległo, 7-miu otrzymało rany.

Inny pocisk wybuchł w pokoju oficerskim, gdzie był urządzony lazarz i zabił 4 oficerów, zranił zaś 46 żołnierzy.

Naogół „Vindictive” stracił 77 zabitych i 105 rannych.

Oddziały, które wylądowały na

grobli, nie spotkały żadnego oporu, oprócz gwałtownego ognia baterji brzegowych z końca grobli, dokąd Niemcy cofnęli się za zbliżeniem się okrętów.

Oddziały, które miały dokonać zniszczenia portu, potajemnie dopłynęły do ujścia kanału pod wodzą „Thetis” w orkanie ognia artyleryjskiego wielkich baterji brzegowych. Większość załogi została już zestrzelona w sieci portowych urządzeń obronnych dnia z pokładu.

Niestety żruba „Thetis” uwikłała się i okręt stał się niezdolny do manewrowania. Baterje wymierzyły swój ogień na „Thetis”, który zaczął tonąć w odległości kilkuset jardów od ujścia kanału, zawiadomiwszy uprzednio inne okręty za pomocą sygnałów o ważnych rzeczach. Komendant okrętu kazał go wysadzić w powietrze.

Łódź motorowa ocalała załoga „Thetis”, która miała pięciu zabitych i rannych.

„Intronide” i „Iphigenie” miały powodzenie. Wjechały do kanału i zostały planowo osadzone na dnie, jeden okręt po stronie wschodniej, drugi zaś po zachodniej, gdzie zostały zatopione w poprzek koryta. Leżą teraz w kanale w kształcie łacińskiego „V” i jest prawdopodobne, że zadanie, dla którego ich wybrało, zostało spełnione.

W dalszym raporcie żołnierze opisują wybuch starej łodzi podwodnej jako największy, jaki kiedykolwiek widzieli. Wybuch ten rozdarł groble portową na dwie.

Tymczasem okręty, mające za blokowania, wykonały swą pracę w zupełnym porządku. Burzyły jeden budynek za drugim, części wywołał otwór szeroki na sto stóp.

Twierdzenie jednej z szalup, że zatopiono jeden torpedowiec wzdłuż grobli, potwierdza wiele obserwacji, między innymi oficerów „Vindictive”, którzy widzieli tego komin i maszty wystające nad grobla, a potem widzieli jak one zniknęły. „Harth Star”, jeden z trzech kontrtorpedowców, które broniły „Vindictive” przed kontrtorpedowcami nieprzyjacielskimi, zablądził w dymie, nagłe potem wynurzył się w świetle rakiet i został zatopiony.

Twierdzenie komunikatu niemieckiego, że Niemcy tylko niewielu ludzi załogi zdołali uratować, posiada dokładność niezwykłą. Albowiem inny kontrtorpedowiec „Pheobe” nadjechał pod ciężkimi ogniem i ocalał prawie w całości.

Podczas całej operacji monitorzy i flandryjskie działa obłągnięte ciężko ostrzeliwały baterje nieprzyjacielskie.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Walka ogólna wzmożła się do większej gwałtowności we Flandrii w odcinkach Lokeri Dranouter. Świeżo pchnięte do walki siły francuskie usiłowały daremnie dotrzeć do Dranouter. Kilkakrotnie szturmowały udaremnił nasz ogień.

Na polu bitwy po obu stronach Somme dokonaliśmy udanych wywiadów.

Wycieczki do linii nieprzyjacielskich na południowym zachodzie od Noyon i przez kanał Oise-Aisne pod Veresnes dają nam zgórą 50 jeńców. Na reszcie frontu nie ważniejszego.

Wschodnia widownia wojny.

Finlandja.

Na północnym wschodzie od Tavastehus i próż Lahti usiłował nie-

przyjacieli w rozpaczliwych walkach przełamać linje nasze. Odparto go z dużymi stratami.

Wojska fińskie zdobyły twierdzę Wyburg.

Ukraina.

Na Krymie zajęliśmy bez walki Teodozję.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Telegramy.

Warszawa świętuje.

WARSZAWA, 1.5. Dzis nie wyszły w Warszawie żadne pisma, zarówno poranne, jak i popołudniowe.

Echa zajęć w Krakowie.

BERLIN, 1.5. „Nordd. Allg. Ztg.” pisze w korespondencji z Krakowa Niemal wszystkie pisma wracają się przeciwko, jak utrzymują tendencyjnie oświeceniowi rzekomych pogromów na żydów w Krakowie.

Zamknięcie sejmu alzacko-lotaryńskiego.

STRASSBURG, 1.5. Sejm alzacko-lotaryński został dzisiaj rano zamknięty na mocy rozporządzenia cesarskiego.

Konferencja monarchów.

BERLIN, 1.5. — Korespondent pisma „Wiener Allg. Ztg.” dowiaduje się, iż cesarz Karol w najbliższym czasie uwa się w towarzystwie ministra spraw zagranicznych w odwiedziny do cesarza Wilhelma do wiskiej kwat. głównej.

Odwiedziny te posiadają niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i nie będzie mylnem przypuszczeniem, że podczas konferencji monarchów będą rozważane rozmaite zagadnienia polityczne.

Rokowania z Rumunją.

ROTTERDAM, 1.5. — „Nieuwe Rotterdamse Courant” dowiaduje się, iż pertraktacje z Niemcami, które w ciągu ostatnich dni stały się powodem pewnego napięcia, posunęły się tak daleko, iż może być osiągnięte rozwiązanie, zadowalające obie strony, o czym w bardzo krótkim czasie można się spodziewać wiadomości.

SOFJA, 1.5. — Niemieckie czasopismo bałkańskie dowiaduje się, że traktat pokojowy z Rumunją zostanie ostatecznie podpisany za kilka dni, ponieważ wszystkie zagadnienia, dotyczące Rumunii i mocarstw bałkańskich zostały ostatecznie rozwiązane. Wobec tego również pogłoski o trudności rozwiązania spraw, dotyczących Bułgarii i Turcji, nie mają żadnego podstawy.

Reims w płomieniach.

BERN, 1.5. Według doniesienia z Paryża, wielki pożar w Reims trwa w dalszym ciągu. Sytuacja jest straszna. Ogień szerzy się wszędzie z blyskawiczną szybkością. Inne doniesienie z Paryża głosi, iż pożar strawił już przeszło tysiąc domów.

Walka o Sewastopol.

ZURYCH, 1.5. „Zuercher Anzeiger” donosi, iż walka o Sewastopol znajduje się w pełnym biegu.

Rumunja przed nowymi powikłaniami.

WIEN, 29.4. Według doniesienia „Reichspost”, należy oczekiwać w polityce Rumunii nowych wydarzeń, które będą miały dla niej decydujące znaczenie. Możliwa jest mianowicie dobrowolna abdykacja króla Ferdynanda rumuńskiego. Nie ulega kwestji — pisze tenże dziennik — że prowadziłoby to do dalszych powikłań.

Cele wojenne robotników amerykańskich.

ROTTERDAM, 30.4. — Obecnie w Londynie przedstawiciele robotników amerykańskich odbyli z robotnikami angielskimi posiedzenie, podczas którego delegaci amerykańscy oznajmili, iż jedynym ich celem jest pobliża Niemiec.

Zajęta w Kijowie.

BERLIN, 1.5. (Urzędowo). — W ostatnich czasach w Kijowie dała się zauważyć energiczna agitacja, skierowana widocznie również przeciwko wpływowi niemieckim na Ukrainie. Wabłegi nasze, aby zaprowadzić porządek, doznawały zupełnie niedostatecznego poparcia ze strony rządu, który postanowił nie przedsięwziąć żadnych zarządzeń, aby zabezpieczyć zasławy wiosenne, oraz uzależnione od tego spełnienia zobowiązań, wypływających z traktatu. Marszałek polny von Eichhorn, w porozumieniu z cesarskim baronem Mümmem, widział się wobec tego z Mümmem do opublikowania w sprawie dokonania uprawy wiosennej rozporządzenia, które zostało przez prasę przedrukowane w formie przekreślonej, co wywołało wzburzenie w kraju, a w radzie protest. Tymczasem okazało się nawet, że członkowie rządu sami brali udział w agitacji przeciwko nam.

W tych warunkach samowolne aresztowanie dyrektora Banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego, Dobrego, nabrało szczególnego znaczenia. Dyrektor Dobry został bez bliższych wyjaśnień w imieniu „Związku Wyzwolenia Ukrainy” napadnięty we własnym mieszkaniu i aresztowany. Wezwani na pomoc żołnierze milicji rządowej odmówili mu swej opieki. Miejsce jego pobytu jest obecnie jeszcze niewiadome. Dyrektor Dobry, jako ukraiński rzeczoznawca finansowy, wszedł w bliższy kontakt z członkami niemieckiej komisji gospodarczej i posiadał wielkie zasługi w rzeczowej współpracy z delegacją niemiecką i austriacką. Pozatem nadeszły wiadomości, że mają nastąpić dalsze aresztowania, zarazem mnożyły się dane do podejrzeń, że aresztowanie to nastąpiło na skutek polecenia członków rządu.

Na taki rozwój wydarzeń niemieckie dowództwo naszelne nie mogło patrzeć spokojnie. Akt gwałtu stanowił powrót anarchii, zaś rząd okazał się zbyt słabym, by ochronić w Kijowie bezpieczeństwo prawa, marszałek polny v. Eichhorn powołał tedy w porozumieniu z cesarzem cesarskim, baronem Mümmem specjalne zarządzenia, dla zabezpieczenia Kijowa, zmierzające w swej istocie do ustanowienia sądów wojennych, surowego karania wszelkich przestępstw i groźne ciężkimi karami za wszelkie zakłócenie porządku. Tymczasem zaś zbadań wydanych z Dobrym powierzone zostały już niemieckiemu sądowi wojennemu. Doprowadziło ono m. in. do aresztowania ministra wojny Zukowskiego, szefa wydziału w ministerjum spraw wewnętrznych Dajenskiego, zony ministra spraw wewnętrznych Tkaczewko, komendanta milicji miejskiej Bogackiego, oraz szefa wydziału ministerjum spraw zagranicznych Lubickiego. Dochodzenie sądowe jest prowadzone dalej.

Nowy przewrót.

Z Londynu donoszą: „Exchange Telegraph” dowiaduje się z Kopenhagi, że w ciągu ostatnich dni nie nadeszły tam żadne telegramy z Petersburga.

Podług wiadomości, dochodzących z Finlandji, w Petersburgu wybuchły podobno poważne rozruchy. W każdym bądź razie faktem jest, że transporty z Rosji przez Finlandję ustały z powodu sytuacji w Petersburgu.

Do Wyburga przychodzą pociągi z Petersburga z rannymi czerwogwardzistami. Wiadomości te zdają się być w związku z pogłoskami o obwołaniu carewicza regentem.

Telegramy własne

Chiny pozbywają się Niemców.

BERLIN, 2.5. (w.) „Voss. Ztg.” pisze: Pisma londyńskie donoszą z Pekinu: Pod naciskiem Anglii — Chiny wyraziły gotowość wysłania przebywających tam Niemców do Austr-

13). Jest to rezultat machinacji, jakie nieprzyjaciele Niemiec knują na spółkę z Anglią, wywierając już od dłuższego czasu nacisk na rząd chiński w celu szkolenia interesów Niemiec na Dalekim Wschodzie.

Jak się dowiaduje „Voss. Ztg.“ ze źródeł miarodajnych — Niemcy za pośrednictwem Holandji mają zamiar przedsięwziąć odnośne kroki w celu przeszkodzenia tym zamiarom.

Za naruszenie neutralności.

SAN FRANCISCO, 1.V (w.) — Doniesienie prywatne. Dwaj Niemcy, mianowicie b. konsul generalny Bopp i v. Schack zostali skazani na najwyższą karę: dwa lata więzienia i 10,000 dolarów grzywny za naruszenie neutralności Stanów Zjednoczo-

nych przez zawiązanie organizacji tajnej w celu wywołania sprzysiężenia w Indiach.

Również b. niemiecki attaché wojskowy, v. Beincken dostał wyrok, skazujący go na 2 lata, a agent północno-niemieckiego Lloyd'a na 15 miesięcy więzienia.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na mniejsze kary. **W przededniu dyktatury Wilsona.**

SZTOKHOLM, 1.V (w.) — „Lok. Anz.“ pisze: Londyński „Times“ donosi z Waszyngtonu, iż należy oczekiwać, że kongres na dzisiejszem posiedzeniu uchwali prawo, nadające prezydentowi Stanów Zjednoczonych władzę dyktatorską i upoważni go jednocześnie do kontynuowania woj-

ny. Wniosek, dotyczący wyłączenia z pod tej władzy banków i wogóle dziedziny finansów, został odrzucony.

Wartość nowej armji rosyjskiej.

SZTOKHOLM, 1.V (w.) — „Voss. Ztg.“ informuje, iż rzeczoznawcy angielscy uważają utworzoną przez rząd bolszewicki „czerwona armia“ za wartościową organizację wojskową, z którą w danym razie należy się poważnie liczyć. Jakkolwiek liczebnie jest ona narazie niewielką — jednak skład jej stanowią głównie wyszkoleni żołnierze, stojący pod rozkazami oficerów-fachowców. W wojsku panuje surowa dyscyplina, a wszelka polityka jest wśród

żołnierzy niedopuszczalną. W dziedzinie spraw czysto wojskowej natury przywróconą została kara śmierci

(Wspomnianej tu „czerwonej armii“ nie należy brać za jedno z t. zw. „czerwoną gwardją“ — zbieraniną metod społecznych i temu podobnej hufastry, która z organizacją wojskową i karnościami nie ma nic wspólnego. Przep. red.)

Ofiary.

Na szkoły polskie na Chełmszczyźnie.

Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechnicznych „SIEMENS“ Oddział Łódzki, — Mk. 100.

Dzieci Szkoły Miejskiej № 39, mk. 17.50

Na tow. Schronisk św. Stan. Kostki.

Zebrane z komedijki przez učenje: I kl. Prog. „Hansenówny mk. 28.

W 8-io klasowym Gimnazjum Filologicznym A. ZIMOWSKIEGO

przy ul. Targowej № 35/37.

Egzaminy dla nowowstępujących od klasy podstępnej do VI-ej włącznie, rozpoczną się w dniu 10 czerwca r. b.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły do 8 czerwca w godzinach szkolnych.

Bronisław Kotha.

Towarzystwo „Lutnia“

Wydawa w niedzielę, dnia 5-go Maja 1918 r. w SALI KONCERTOWEJ (Zachodnia 18)

KONCERT

na szkoły Chełmszczyzny i Podlasia

ze współudziałem pani M. Rola-Rakowieckiej (śpiew), H. Balińskiej-Fałęckiej (skrzypce), p. J. Leszczyńskiego (dekl.), oraz Chóru męskiego „Lutnia“ pod dyr. p. A. Michałowskiego

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 50 fen. do 10 mk., łoża po 20 i 30 mk., do nabycia w księgarni Gebethner i Wolff (Piotrkowska 87), w dzień zaś koncertu od 11 zrana w kafece Sali Koncertowej.

Fabryka kapeluszy Karola Göpperta

Poleca na sezon letni

duży wybór kapeluszy najnowszych fasonów i kolorów t. j. Velorowe, włochate, filcowe, słomkowe, czapki oraz kapelusze damskie letnie

Siwe włosy

odzyskują pierwotny kolor po użyciu „Wody Pelanin“. Woda ta nie farbuję, lecz przywraca naturalny kolor włosów, nie zawiera tłuszczu ani osadu, nie brudzi przeto skóry. Zadać we wszystkich składach.

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analphabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterii.

Konstancja 14 m. 28.

Przedsiębiorstwo przewozowe

M. LENTZ

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Załatwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**

KAWA

TRAUTWEINA nierównanej dobroci mk. 5.50 za funt poleca A. Trautwein Piotrkowska 73

Swierzbę

na wet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcza, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Łódzkich i okolicznych.

Doktor med.

J. Rosiewicz

zmienił godziny przyjęć na: od 2 do 4 po poł. Piotrkowska 164.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdni; osobny lokal „masaż“ Piotrkowska 132 m 14 —

OGŁOSZENIA DROBNE.

Anastazia Włoch zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach

Bronisław Jankiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Melona Gębarowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach

Józef Szerszyński zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Wola Wężykowa.

Józef Adamski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny garderoby używanej: przebra, nieucie, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

Kupię kuchenkę gazową o dwóch płomieniach używaną ale w dobrym stanie. Adresy zostawiać: Zachodnia 37. adm. „Kurj. Łódzki“ Zachodnia 37.

Kazimiera Gwiazda zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Meble różne do sprzedania. Wiadomość N. Czajkowska 7, u stróża

Meble z sześciu pokoi sprzedam, oraz maszynę. Piotrkowska 189, m 0

Marja Przybylska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Potrzebna pasterka do krowy za życie. Wiadomość w adm. „N. Kurj. Łódzki“ Zachodnia 37.

Poszukuje się mieszkania słonecznego 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z urządzeniem gazowym lub elektrycznym, niedaleko Śródmieścia. Adresy zostawiać w adm. „N. Kurj. Łódzki“ Zachodnia 37

Potrzebna zaraz zdolna koscziarka. Południowa 30.

Potrzebny chłopiec do nauki do tapiciera. Piotrkowska 189 - 9

Potrzebny zaraz krawiec, lub człowiek umiejący prasować męską garderobę, do pralni chemicznej ul. Piotrkowska 116.

Płace do sprzedania przy ul. Łąkowej 116. Wiadomość: u L. Rosina; ul. Szkolna 11.

Pies, doskonały stróż test do sprzedania. Główna 59, wiadomość: u stróża.

Sześciomorgowa posiadłość. do sprzedania ogród owocowy, warzywny, dom, budynek gospodarczy. Położenie przy szosie w niewielkiej odległości od 3 miast od tramwaju. Wiadomość: w adm. „N. Kurj. Łódzki“ Zachodnia 37.

Wezwanie. Stanisław Skotliewski, syn Kaopra i Apolonji z Gralińskich Skotliewskiej wzywa swą rodzinę do stawienia się u wójta gm. Bałuc pow. Łaskiego lub podanie, tamże swego bliższego adresu w sprawie podziału majątku.

Władysław Rattkiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zaginiony dowód № 19 685 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31

Zaginęły 2 legitymacje: jedna na imię Feliksa Szelezi, wydana dla 6 osób z udziałem przy ul. Cegielnianej a druga wydana dla 1 osoby z tegoż udziałem na imię Leiby Himmelfarb.

Zaginęła legitymacja chlebowa, wydana dla 6 osób z udziałem przy ul. Pasaż Szulea na imię Antoniego Szymańskiego.

Zaginiony dowód № 21032 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31

Zaginęła legitymacja chlebowa, wydana dla 1 osoby z udziałem na imię Antoniego Latosińskiego.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bronisławy Królwiak

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marianny Barłoga.

Zaginęła książeczka pożyczkowa za № 4880, na imię Walentego Borowca, wydana z Radogoskiego Tow. Pożyczk. Osiedleńczego

Zakład kąpielowy BUSK

w Polsce. SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZESNIA.

Kaplele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji. **ceny przy stepne.**

Codzieli 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaaków

pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Zaraz do wynajęcia letnie mieszkania

wśród lasu osn. weło z wszelkimi wygodami. Wiadomość: ul. Podlesna, fabryka Göpperta.

Lekarz-dentysta S. GORDIN

Konstancynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 12 i od 3-7.